

Dla kogo zwrot podatku z Niemiec?

Ubezpieczenie Następstw Nieszczęśliwych Wypadków - czy jest mi potrzebne?

Profil zaufany ePUAP, a kontrolowanie rzetelności firmy delegującej do pracy za granicą

Punkt siedzenia określa punkt widzenia

Historia górnictwa i fruujące klejnoty

Wizyta u fryzjera i kosmetyczki - przed wyjazdem czy może w Niemczech?

Deutsch ist einfach!



Od Redakcji

Przydasie.

Przydasie są naprawdę niewdzięczne. Dbamy o nie, zawsze znajdujemy dla nich miejsce, są chronione, wygodnie ułożone. Latami czekamy, aż spełnią swoją rolę. I co z tego? One tego najczęściej nie doceniają!

Określeniem „przydasie” moja koleżanka z pracy, Justyna, określa rzeczy i przedmioty, które tak naprawdę nie są nam do niczego w danym momencie potrzebne, ale nie wyrzucamy ich lub nosimy przy sobie na wszelki wypadek. Nie wyrzucamy, bo może kiedyś się nam przydadzą. Typowe „przydasie” kobiet to nie noszona odzież. Sukienka, która wyszła z mody (lub my wyszłyśmy z rozmiaru, ale kto wie co przyniesie przyszłość...), niewygodne, ale całkiem dobre buty, bluzka z naprawdę prawie niewidoczną plamką, otrzymany w prezencie sweterek w nietwarzowym kolorze, jakaś kurtka, której nie lubimy. Inne damskie „przydasie” to kawałki wstążeczek, resztki włóczki (choć ostatnio na drutach czy szydełku robiłyśmy kilka lat temu), tasiemki, malusieńkie agrałki od metek do odzieży, dziwne przyrządy kuchenne. Nie można zapomnieć o „przydasiach” w torebce – zmaltretowane plastry, co najmniej dwa opakowania chusteczek higienicznych, bezbarwny lakier gdyby poszło oczko w rajstopach, podręczny zestaw do szycia z guziczkami, igłami i nitkami w co najmniej kilku kolorach. Pano wie w kategorii „przydasiów” również często posiadają ubrania (bo przecież kiedyś mogą zgubić brzuch), kawałki deseczek, rozmaite śrubki i gwoździe, specjalistyczne narzędzia do majsterkowania (była promocja na takie fajne malutkie szlifierki nie wiadomo do czego). Przy sobie często noszą scyzoryki wielofunkcyjne, które nie były otwierane od kilku lat. O ile w domu zawsze znajdziemy miejsce na takie drobiazgi, które kiedyś nagle staną się dowodem naszej przezorności i sprytu, gorzej jest przy organizowaniu się do podróży do pracy za granicą.

Patrząc na olbrzymie walizy, przysgniatające właścicieli rozmiarem i ciężarem można nieraz odnieść wrażenie, że jadą oni w podróż bez powrotu, że są zmuszeni zabrać ze sobą cały swój majątek. Pytając, na jak długo jadą, otrzymujemy odpowiedź, że na dwa miesiące ...

Odpowiednie przygotowanie się do pobytu poza domem jest oczywiście bardzo ważne. Często wyjeżdżamy w takim kryzysie finansowym, że nie można zabrać ze sobą pieniędzy na drobne zakupy na miejscu. Na to trzeba poczekać do pierwszej wypłaty. Warto jednak starannie przemyśleć zawartość bagażu po to aby podróż do pracy nie stała się koszmarem. Zabierzmy ze sobą to, co rzeczywiście na pewno będzie

nam potrzebne. Sytuacje nadzwyczajne zdarzają się bardzo rzadko a ich nadzwyczajność polega przeważnie na tym, że i tak nie jesteśmy w stanie przewidzieć co nam się przyda. Nie dokładajmy sobie do stresu związanego z wyjazdem z domu problemów z upychaniem i dźwiganiem „przydasiów”.

One mają swoje miejsca w naszych domach i niech lepiej tam cierpliwie czekają na swój wielki dzień i okrzyk „Widzisz jak dobrze, że tego nie wyrzuciłam/wyrzuciłem!”.



WYDAWCA: Carework Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa, 60-246 Poznań, ul. Winklera 1

Siedziba redakcji: 60-246 Poznań, ul. Winklera 1, Tel. 61 662 10 81

REDAKTOR NACZELNY: Dorota Lewandowska tel. 602 818 040

DZIAŁ REKLAMY: Krystyna Kałuża 668 224 060

DRUK: STUDIO „BLENAM”

ZDJĘCIA: SHUTTERSTOCK



Ubezpieczenie Następstw Nieszczęśliwych Wypadków (NNW) – czy jest mi potrzebne?

Ubezpieczenie NNW, jak sama nazwa wskazuje dotyczy przede wszystkim wypadków, a w szczególności uszczerbku na zdrowiu jaki powstał w wyniku tego wypadku. Wyobraźmy sobie, że jedziemy samochodem, który wypada z drogi i uszkadzamy sobie kręgosłup lub też idziemy prostą drogą, potykamy się i łamiemy nogę. Oczywiście w dzisiejszych czasach medycyna jest na tyle rozwinięta, że prawdopodobnie zostaniemy w pełni wyleczeni. Jednak jak pokazują badania, każde złamanie lub uszkodzenie ciała pozostawia trwały ślad w naszych organizmach, zmniejszając jego możliwości ruchowe. Może się okazać, że drobne złamanie pozbawi nas na całe życie np. możliwości jazdy na nartach lub co gorsza wykonywania swojego zawodu. Wtedy jedyne co nam pozostaje, to przekwalifikowanie zawodowe, które zajmuje czas i kosztuje niemałe pieniądze – kursy i szkolenia. Warto posiadać oszczędności na wypadek takich zdarzeń. Jeśli jednak uznamy, że jest to zbyt duży wydatek lub zwyczajnie nie mamy oszczędności, należy przemyśleć czy nie warto wykupić ubezpieczenia NNW. Po zakończeniu leczenia, lekarz stwierdza wysokość % uszczerbku na zdrowiu i na tej podstawie ubezpieczyciel wypłaca nam odszkodowanie. Oczywiście poza uszczerbkiem na zdrowiu, ubezpieczenia NNW są rozbudowane w zależności od wariantu o ubezpieczenie na wypadek śmierci czy też ciężkiej choroby. Do tego istnieje możliwość wykupienia opcji polegających na świadczeniu płatności za każdy dzień pobytu w szpitalu czy podczas rehabilitacji. W przypadku zawierania ubezpieczenia NNW, warto zwrócić się do swojego pracodawcy z pytaniem, czy w firmie, której jesteśmy zatrudnieni takie ubezpieczenie funkcjonuje – jest ono wtedy znacznie tańsze od zawieranego indywidualnie u agenta. Należy również sprawdzić, czy już nie jesteśmy objęci takim ubezpieczeniem np. posiadając ubezpieczenie wyjazdów zagranicznych bądź wykupując w banku kartę kredytową. Odpowiadając na pytanie postawione w temacie artykułu, uważam, że jak najbardziej ubezpieczenie od Następstw Nieszczęśliwych Wypadków jest potrzebne każdemu z nas, gdyż nie wiadomo, w którym momencie możemy ulec wypadkowi i będą nam potrzebne pieniądze m.in. na leki, rehabilitację czy też na potrzeby dnia codziennego, których nie moglibyśmy spełnić bez możliwości wykonywania swojej pracy.

Mateusz Cieślík – Prezes Zarządu Capital Brokers



**Capital Brokers
Insurance Group**

**Ubezpiecz z nami
swój wyjazd,
życie i majątek**

**Ul. Bochenka 16A, 30-693 Kraków
e-mail: broker@kapital-plus.pl
tel: (12)31 32 535**

Dla kogo zwrot podatku z Niemiec?

Rozmowa z Anną Miernik, doradcą podatkowym w spółce doradztwa podatkowego Europejskie Centrum Podatkowe Sp. z o.o. we Wrocławiu

Porozmawiajmy o zwrocie podatku z Niemiec. Kto może się o niego ubiegać?

Przy tak zadanym pytaniu każdy, kto osiągał dochody w Niemczech, na przykład z pracy. Niemniej istotną kwestią jest u kogo może wystąpić ewentualna nadpłata podatku oraz które osoby mają obowiązek rozliczyć dochody w niemieckim urzędzie skarbowym.

To kto może liczyć na zwrot nadpłaty?

Będą to głównie osoby, które osiągały dochody z pracy, a których pobyt w Niemczech był dłuższy niż pół roku oraz takie, których zagraniczne (na przykład polskie) dochody nie przekroczyły kwoty 4.177 euro rocznie. Osoby te będą mogły zostać opodatkowane na zasadach przewidzianych dla tak zwanych rezydentów podatkowych, czyli na tych samych zasadach, co Niemcy. Tacy podatnicy będą zasadniczo mieli prawo do ulg podatkowych, wspólnego rozliczenia z małżonkiem, itp.

A pozostałe osoby?

Pozostałe osoby podlegają w Niemczech tak zwanemu ograniczonemu obowiązkowi podatkowemu, tracą przy tym prawo do ulg i rozliczenia wspólnego. Ich dochody w Niemczech podlegają wówczas opodatkowaniu stawką ryczałtową lub według specjalnej skali podatkowej, w zależności od źródła przychodów. Rozliczenie roczne może być dla takich osób mało korzystne. Niemniej jednak faktyczne ryzyko niekorzystnej decyzji podatkowej jest niewielkie, ponieważ osoby te mają prawo wycofać wniosek o rozliczenie roczne.

Oznacza to, że wcale nie muszą się rozliczać?

Dokładnie tak, rozliczenie roczne jest obowiązkowe wy-

łącznie dla osób, które posiadają w Niemczech miejsce zamieszkania lub przebywały w Niemczech ponad pół roku. Dodatkowo rozliczenie jest obowiązkowe dla osób prowadzących w RFN działalność gospodarczą, z pewnymi wyjątkami przewidzianymi dla przedsiębiorców prowadzących działalność w sposób transgraniczny.

A czym jest działalność transgraniczna?

Jest to działalność wykonywana w Niemczech przez zagranicznego przedsiębiorcę. W taki sposób może działać np. zarejestrowana w Polsce jednoosobowa firma budowlana, która wykonuje prace budowlane w Niemczech, np. dla innej firmy.

Jak w praktyce wygląda rozliczenie roczne przed niemieckim urzędem? Jest na to jakiś termin?

W praktyce należy złożyć zeznanie do właściwego niemieckiego urzędu skarbowego oraz na odpowiednim formularzu (zwykle ESt 1A) wraz z załącznikami (Anlagen). W oparciu o deklarację oraz dodatkowe informacje zebrane przez urząd w trakcie postępowania wydana zostanie decyzja, która ustala wysokość należnego podatku rocznego. Taka decyzja może stwierdzać nadpłatę, jeżeli roczny podatek jest niższy niż podatek potrącony z wynagrodzenia pracownika. Zasadniczo zeznanie należy złożyć w terminie do 31 maja roku następnego. Jeżeli podatnik korzysta z pomocy doradcy podatkowego, termin ten wydłuża się do końca roku.

W zeznaniach podatkowych można zadeklarować dodatkowe koszty. Co konkretnie podlega odliczeniu od podstawy opodatkowania? Czy wszystko, co zadeklaruje podatnik, jest uwzględnione przez urząd?

Przed wszystkim istnieje możliwość odliczenia kosztów prowadzenia podwójnego gospodarstwa domowego. Jeżeli podatnik jednocześnie utrzymuje gospodarstwo domowe w Polsce w i Niemczech, możliwe jest odliczenie od podstawy opodatkowania wydatków związanych z gospodarstwem domowym utrzymywanym w Niemczech. Są to przede wszystkim koszty czynszu, prądu, wody oraz koszty podróży do Polski. Dodatkowo

odliczeniu od dochodu do opodatkowania podlegają np. koszty dojazdów do pracy, zakupu odzieży roboczej, koszty związane z dalszym kształceniem (kursy, szkolenia, literatura fachowa). Urzędy nie uwzględniają wszystkiego, co zadeklaruje podatnik. Poniesione koszty muszą być wiarygodnie udokumentowane.

Czy sporządzenie zeznania jest trudne?

Tak. Osoby, które nie znają przynajmniej podstaw niemieckiego prawa podatkowego, a dodatkowo słabo znają niemiecki, nie powinny rozliczać się samodzielnie. Rozsądniej jest zlecić sporządzenie zeznania doradcy podatkowemu. Należy przy tym uważać na pseudodoradców, których jest wielu.

Dziękuję.

Informacji w konkretnych sprawach udziela Europejskie Centrum Podatkowe we Wrocławiu, www.euro-punkt.pl, tel. 71 787 63 62.

Wizyta u fryzjera i kosmetyczki - przed wyjazdem czy może w Niemczech?

Niemcy - ich produkty i usługi są dla wielu z nas synonimem lepszego, nieosiągalnego dla nas świata. Cenimy Niemców za solidność, trwałość, dokładność. Wiele artykułów spożywczych i drogerijnych tylko przez to, że są niemieckie, obiecuje nam podświadomie jakość nieosiągalną na naszym rodzimym terenie. Okazuje się, że jest jednak dziedzina w której niemiecki rynek definitywnie kapituluje w porównaniu z tym, co ma nam do zaoferowania Polska. Wypada w tym momencie zacytować Stanisława Jachowicza (polski pedagog i bajkopisarz 1796-1857):

„Cudze chwalicie,
Swego nie znacie,
Sami nie wiecie,
Co posiadacie”.
A co posiadamy?

Doskonały sektor usług fryzjerskich i kosmetycznych. Fryzjer – usługa z której korzystają i kobiety i mężczyźni na całym świecie bez względu na wykonywany zawód i zarobki. Nie ma chyba takiego miasta, miasteczka czy wsi nie tylko w Polsce, ale i w Niemczech, gdzie nie można skorzystać z usług fryzjerskich. Przeprowadzona przez nas wśród osób wyjeżdżających do pracy w Niemczech ankieta (130 pań i 70 panów) na temat jakości usług fryzjerskich w obu krajach dała zaskakujące wyniki. Staramy się zadbać o włosy przed wyjazdem do Niemiec i to wcale nie dlatego, że w Polsce jest taniej! Chodzimy do fryzjera w Polsce ponieważ jest zdecydowanie lepsza jakość usług! Z naszej grupy ankietowanych pań w wieku od 30 do 64 lat aż 85% było przynajmniej raz u fryzjera w Niemczech i tylko 2% uznało, że nie ma różnicy w jakości usługi. Większość zdecydowanie opowiedziała się za polskimi

zakładami fryzjerskimi. Dlaczego? Dokładność, staranność, przyjazne podejście do klientki, trafniejszy dobór fryzury, fachowe cięcie włosów, umiejętne ułożenie włosów. No cóż, w końcu najsłynniejszy fryzjer świata, o pseudonimie Antoine, zwany „królem fryzjerów-fryzjerem królów”, to Antoni Cierplikowski z Sieradza (1884-1976).

Z oceną jakości usług kosmetyczek strona niemiecka wypadła nieco lepiej niż w przypadku usług fryzjerskich ale też mniejsza grupa ankietowanych korzysta z takich usług. W tej kategorii 20% uznało, że nie widzi różnicy czy korzysta z manicure czy pedicure w Polsce czy w Niemczech. Większość jednak narzekała na usługi u naszych sąsiadów. Główne zarzuty „przeciwko” dla niemieckich kosmetyczek to zachwiana proporcja pomiędzy samą usługą, a chęcią sprzedania produktów pielęgnacyjnych. Magda, 37 – letnia, ładna, zadbana kobieta pracująca od kilku lat w Niemczech w taki sposób oceniła usługi pedicure: „Byłam w Niemczech w punkcie bardzo znanej firmy – moje stopy potraktowali bez moczenia, wszystko na sucho z ogromną ilością kremów. Jakiegokolwiek zgrubienia naskórka - nic nie chcieli dotykać albo na moją prośbę bardzo powierzchownie - przez co niedokładnie. W Polsce skupiają się na zrogowaciałym naskórku a nie kremowaniu”. Ewa, 58 lat kilka razy robiła manicure w Niemczech i uważa, że było to wyrzucone pieniądze. Nie była zadowolona z efektu w przeciwieństwie do usług manicurzystek w Polsce. „Kiedy wychodzę z zakładu Pani Marii czy Danusi czuję, że moje paznokcie są po prostu perfekcyjne, a tu w Niemczech zaledwie zrobione”.

Gama usług fryzjerskich dla pań jest trochę szersza, podajemy przykładowe ceny z zakładu fryzjerskiego w średniej wielkości mieście w Nadrenii – Westfali (to te niższe...) i modnego zakładu w centrum dużego miasta:

- podcięcie włosów na sucho do max. 5 cm (Trockenhaarschnitt, Nachschnitt bis 5 cm) – 20 euro / 30 euro
- mycie, podcięcie, suszenie i ułożenie średnio długich włosów (Haare waschen, schneiden, fönen, legen – mittellang) – 35 euro / 50 euro
- farbowanie odrostów lub nabłyszczanie włosów 1 opakowaniem (Ansatzfärbung oder Glanztönung) – 28 Euro / 48 euro
- pasemka na folii (Foliensträhnen) – na włosach krótkich 1,30 euro za pasemko, na włosach do ramion 2,30 za pasemko, na włosach długich 3 euro za pasemko / jedna cena 79 euro
- pasemka na czepku (Kappensträhnen) – 26 euro / 90 euro.

Ceny usług kosmetycznych są tak zróżnicowane (dużą rolę odgrywa marka produktów używanych przy zabiegach), że trudno jest podać realne przykłady. Trzeba po prostu sprawdzać cenniki.

Dziękujemy wszystkim ankietowanym za pomoc w napisaniu tego artykułu! Miło było posłuchać pozytywnych opinii o usługach w Polsce!

euro-punkt.pl



ZWROT PODATKU Z ZAGRANICY

ŚWIADCZENIA RODZINNE



Historia górnictwa i fruujące klejnoty.

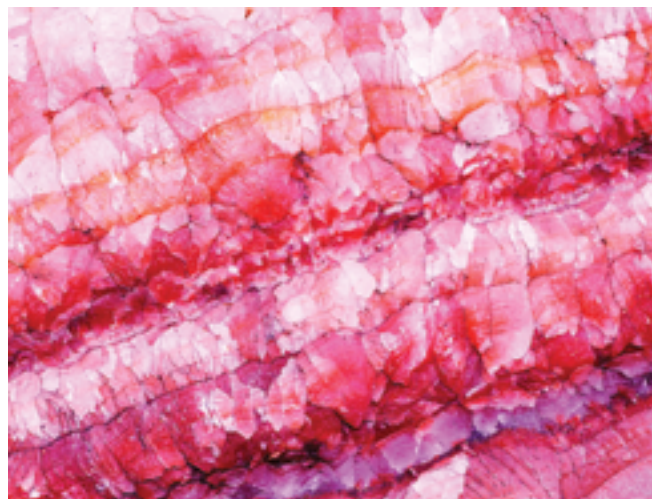
Drezno jest częstym i bardzo dobrze znanym celem wycieczek turystycznych do Niemiec. Mało kto jednak wie, że zaledwie 50 km na południowy zachód od Drezna, w małej miejscowości Freiberg można zobaczyć aż dwie, zaliczane do najpiękniejszych na świecie, kolekcje minerałów pochodzących nie tylko z Niemiec ale i z całego świata.

Według Wikipedii we Freibergu zamieszkuje ponad 41 tys. mieszkańców. Miasteczko nie jest więc duże jednak naprawdę warto odwiedzenia. Bardzo ładne, malowniczo położone, z ciekawymi zabytkami. Od XII wieku do 1968 roku (data zamknięcia ostatniej kopalni) było to miasto górniczo – hutnicze. Wydobywano tu początkowo tylko srebro, później również ołów. To właśnie we Freibergu powstała pierwsza na świecie wyższa szkoła górnicza – Bergakademie (obecnie Technische Universität Bergakademii Freiberg).

Jej absolwentom zawdzięczamy pierwsze oświetlenie gazowe w Europie i zastosowanie smoły do produkcji materiałów dekarских (Wilhelm August Lampadius) a więc bezpieczne przejście wieczorem przez ulice miast i szczelny dach nad głową. Kiedy siedzimy wygodnie w fotelu przed naszym nowiutkim telewizorem z płaskim ekranem LED to jest to również zasługa niemieckich naukowców z TU Bergakademii. To oni odkryli pierwiastek ind (Ferdinand Reich i Theodor Richter) wykorzystywany przy produkcji wyświetlaczy LED. Szybka transmisja danych przez Internet to wykorzystanie m.in. pierwiastka o nazwie german, odkrytego przez Clemens Winklera.

Miasto z tak wielowiekową tradycją górniczą ma oczywiście Muzeum Miasta i Górnictwa (Stadt- und Bergbaumuseum) ale można tu zwiedzić także ... Muzeum Łóżek i Snu (Betten- und Schlafmuseum).

Nas oczarowały jednak minerały. We Freibergu można zobaczyć dwa przepiękne zbiory minerałów: jeden to stała wystawa przy TU Bergakademii - Zbiór Mineralogiczny Niemiec w Krügerhaus, a drugi to Terra Mineralia w Zamku Freudenstein. Ten pierwszy to



duży zasób wiedzy, ale ten drugi to po prostu radość dla oka. Terra Mineralia tworzą prywatne zbiory, które dopiero od 2008 roku są publicznie prezentowane w ramach fundacji Pahl-Ströher-Mineralienstiftung. Fundację założyła i ofiarowała jej swoją kolekcję dr Erika Pahl – Ströher, znany i ceniony naukowiec i przedsiębiorca (koncern Wella). Trzeba przyznać, że kamienie szlachetne, meteoryty i najprzeróżniejsze minerały z całego świata zapierają dech w piersi. Wyeksponowane w specjalnie zaprojektowanych pod względem oświetlenia pomieszczeniach „kawałki” naszej Ziemi robią naprawdę duże wrażenie. Każdy kontynent ma osobną salę i każda z nich jest w innej tonacji kolorystycznej. Wejście, gdzie prezentowane są ametysty ma np. ściany i światła różowo – fioletowe. Chwilami trudno jest uwierzyć, że oglądamy kamienie, a nie kwiaty czy egzotyczne rośliny. Praktycznie każdy eksponat przyciąga wzrok i budzi podziw nad zdolnościami natury. Codziennie chodzimy po ziemi, codziennie ją „depczemy” i nie zdajemy sobie sprawy z tego, że gdzieś tam głęboko może znajdować się coś tak ślicznego i kolorowego. Oprócz stałej ekspozycji minerałów prezentowane są również okazjonalnie wystawy tematyczne. Najbliższa to „Fliegende Juvelen” (od 02 kwietnia do 02 sierpnia 2015 roku) czyli „Fruwające klejnoty”. Jest to już druga edycja tej wystawy, której autorami są Robert Jakob i Markus Klein. Panowie rozwijają od wielu lat nietypową pasję – wyszukują minerały których kolory i wzory są praktycznie identyczne ze skrzydłami motyli i pancerzykami owadów. Można się oczywiście żachnąć, że to przecież mimikra i tym podobne, dobrze znane zjawiska, ale skąd takie podobieństwo skrzydełek motyla żyjącego w tropikach do kawałka skały wydobytego z głębi ziemi gdzieś w Europie? Swoją drogą panowie mieli ciekawy pomysł na samo hobby i połączenie hobby z możliwością zarobkowania. Wstęp na tą ekspozycję dla osób dorosłych kosztuje 12 euro, a dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym 6 euro. Obejrzenie Terra Mineralia jest nieco tańsze (dorośli 8 euro, dzieci 4) a Zbiór Mineralogicznego Niemiec jeszcze tańsze (odpowiednio 6 i 3 euro). Wrażenia jakie wyniesiemy z Freibergu są warte tej ceny!



Masz problemy z pamięcią?



Zgłoś się do nas!

Celem ośrodka jest:

- + Rozwój nowoczesnych metod diagnozowania i terapii przyczyn chorób otępiennych.
- + Wczesne wykrywanie chorób otępiennych, które pozwala wstrzymać rozwój choroby i dłużej utrzymać wysoką jakość życia.
- + Zmiana podejścia i postrzegania osób chorych w ich środowisku poprzez udostępnianie wiedzy i metod terapeutycznych osobom potrzebującym.

DIAGNOZUJEMY

CHOROBY
OTĘPIENNE

ALZHEIMER
PARKINSON
UDARY

WYKONUJEMY

KOMPLEKSOWE
BADANIA

MEDYCZNE
LEKARSKIE
I NEUROPSYCHOLOGICZNE

STOSUJEMY

TERAPIĘ

COGNI PLUS
FARMAKOLOGICZNĄ
I ZAJĘCIOWĄ



TEL: 668 224 060, 32 336 90 60

E-MAIL: INFO@NEURONIKA.PL

WWW. NEURONIKA.PL



Deutsch ist einfach

Falsche Freunde, czyli fałszywi przyjaciele.

Nie chodzi tu wcale o ludzi, którzy udają naszych przyjaciół, a nimi nie są. Chodzi o słowa niemieckie, które są słowami podobnymi do polskich, czyli wyglądają i brzmią identycznie albo podobnie jak polskie, ale mają zupełnie inne inne znaczenie. Chociażby jak najbardziej znane Polakom słowo die Kurve, które oznacza po prostu zakręt. Oto kilka przykładów mniej lub bardziej znanych.

Rzeczowniki:

- **der Artist** = artysta cyrkowy (a nie artysta w ogóle= der Künstler),
- **die Avarie** = szkody i koszty na statku (a nie awaria np. samochodu= die Panne),
- **das Basilikum** = bazylia (a nie bazylika= die Basilika),
- **das Blatt** = liść, kartka papieru, gazeta codzienna (a nie blat np. stołu, biurka= die Tischplatte),
- **die Bagage** = tłum, motłoch (a nie bagaż= das Gepäck),
- **der Dom** = katedra (a nie dom=das Haus),

- **die Delikatessen** = przysmaki (a nie sklep delikatesowy= der Feinkostladen),

- **der Etat** = budżet, środki finansowe (a nie etat= die Vollzeitarbeit, die Vollzeit),

- **die Garnitur** = komplet, zestaw np. pościeli, porcelany (a nie garnitur męski= der Anzug),

- **der Golf** = zatoka (a nie golf, sweter z golfem = der Kragenpullover, der Kragenpulli),

- **das Grad** = stopień np. 25°C (a nie grad z nieba),

- **das Interesse** = zainteresowanie, uwaga (a nie interes, zysk = der Gewinn),

- **der Kantor** = muzyk kościelny (a nie kantor wymiany walut = die Wechselstube),

- **der Kibitz** = osoba przyglądająca się grze w karty, szachy (a nie kibic np. piłk nożnej = der Fussballfan),

- **die Kirmes** = odpust (a nie kiermasz np. na Boże Narodzenie = der Weihnachtsmarkt),

- **die Kommunikation** = komunikacja, porozumienie (a nie komunikacja miejska = der Verkehr),

- **der Konkurs** = upadłość (a nie konkurs = der Wettbewerb),

bewerb),

Czasowniki:

- **fundieren** = uzasadniać (a nie fundować = spendieren, spenden),

- **observieren** = obserwować, czyli śledzić kogoś (a nie obserwować np. ptaki = beobachten),

- **meistern** = dać sobie radę (a nie majsterkować = basteln),

Przymiotniki, przysłówki:

- **extra** = dodatkowo (a nie świetny = super, phantastisch, brilliant...),

- **fein** = delikatny, elegancki, porządny (a nie fajny = ok., in Ordnung),

- **obskur** = podejrzany (a nie brudny, niechlujny = schmutzig, dreckig).

Deutsch ist einfach!

Autor: mgr Anna Wydrych

Punkt siedzenia określa punkt widzenia

Wiesz Krystyna, Ty to masz dobrze. Jeździsz sobie do Niemiec, dwa miesiące popracujesz a potem masz dwa miesiące wolnego. Jak ja Ci zazdroszczę! Pracuję od poniedziałku do piątku od 10 do 18. Dojazd i powrót z pracy zajmują mi za każdym razem ponad 40 minut. Jestem tak zmachana po pracy, że zakupy robię tylko raz w tygodniu w sobotę, żeby nie tracić czasu. Wpadam do domu koło 19-tej, tam oczywiście czeka moja „zgraja”. Trzeba zrobić jakąś późną obiadokolację, przygotować coś dzieciakom na drugi dzień do szkoły. Potem jakieś pranie, jakieś prasowanie, sprzątanie i sama nie wiem kiedy jest późna noc i padam z nóg. Nawet nie mam czasu z tym moim porozmawiać, nie mówiąc już o siłach na jakieś czułości czy seks. Rano wstaję o 7, żeby wyprawić dzieci do szkoły, męża do pracy. Szybko robię coś koło siebie – prysznic, paznokcie, włosy i do pracy. Sobota – zakupy i większe porządki, niedziela – obowiązkowa wizyta u teściów, potem u moich rodziców. Czasami uda mi się wieczorem obejrzeć jakiś film. Urlop – 26 dni roboczych ... Połowę z tego wykorzystuję jak dzieciaki są chore, jak mnie dopadnie grypa albo trzeba coś załatwić. Wiadomo, dzisiaj o pracę nie jest łatwo i lepiej unikać zwolnienia lekarskiego. Resztę wykorzystuję na jakiś remont, malowanie w domu. Tak naprawdę prawdziwy urlop, prawdziwy wypoczynek to dla mnie góra 7 dni. A Ty Krysiu? Wiem, wiem, te dwa miesiące ciężko zasuwasz, jesteś daleko od domu, nie masz przy sobie bliskich, patrzysz na starych i schorowanych ludzi. Ale potem – dwa miesiące pełnego odpoczynku. Przeczytałam, że w tym roku mamy w Polsce 13 dni ustawowo wolnych od pracy (różne święta), do tego 6 z nich wypada w soboty i niedziele. Za soboty dostanę wolne, za niedziele nie. Do tego mam oczywiście zwykłe soboty i niedziele – około 100 dni. W sumie z urlopem, świętami, weekendami w tym roku będę miała mniej więcej 133 dni wolne. Niecałe 4,5 miesiąca, rozłożone na cały rok, w jednym ciągu mam maksymalnie 10 dni wolnego. A ty? Jeździsz na dwa miesiące i wracasz, pracujesz 6 miesięcy i 6 miesięcy jesteś w domu. No i to Twoje wolne to jest naprawdę wolne! Dwa miesiące pod rząd. Można i w domu nadrobić zaległości i odpocząć porządnie, zadbać o rodzinę i jeszcze gdzieś wyjechać. Pieniądze, jak się podzieli na miesiące, zarabiamy podobne. Tylko zazdroszczę Ci tego wolnego. I tego, że jak wyjedziesz to zostawiasz na jakiś czas tą codzienność. U mnie każdy dzień w pracy od lat wygląda to samo, jestem po prostu znużona. Te same twarze, te same problemy do rozwiązania, te same sukcesy, które po tylu latach nawet nie cieszą. Ty poznajesz nowych ludzi, nowe miejsca, zawsze coś ciekawego zobaczysz. Widzę też, że Twoje dzieci są bardziej samodzielne od moich. Twoja Marysia przyniosła nam w zeszłą sobotę na spróbowanie ciasto, które upiekła. Pyszności! Mówiła, że Ty w Niemczech

Lycamobile
Call the world for less

Zero opłat roamingowych,
gdy korzystasz ze swojej karty SIM Lycamobile w 17 krajach

Australia, Austria, Belgia, Dania, Francja, Niemcy, Irlandia, Włochy, Holandia, Norwegia, Portugalia, Rumunia, Hiszpania, Szwecja, Szwajcaria, Wielka Brytania, USA

Już dziś kup tutaj swoją kartę SIM Więcej informacji na: **www.lycamobile.pl**

Klienci muszą wykupić dowolny pakiet (z wyłączeniem pakietów internetowych) lub doładować konto, aby móc korzystać z oferty „Zero opłat roamingowych”. Użytkownik otrzymuje 100 darmowych minut (mających zastosowanie zarówno do połączeń przychodzących, jak i wychodzących) na rozmowy wewnątrz sieci Lycamobile w 18 krajach, gdy pozostaje w roamingu. Usługa „Zero opłat roamingowych” jest dostępna przez nieprzerwany okres 59 dni od daty zakupu pakietu/doładowania. Szczegółowe informacje o ofercie na www.lycamobile.pl. Oferta jest aktualna na dzień 23/03/2015.

DreamWorks Home © 2015 DreamWorks Animation LLC. All Rights Reserved



Oferujemy pracę dla osób starszych w Niemczech

Jeżeli

- Znasz język niemiecki
- Masz doświadczenie w opiece
- Chcesz dobrze zarabiać

Zapraszamy do współpracy i zadzwoń już dziś !

61 662 10 81

piekłaś takie samo, w tym samy czasie, przez Internet wymienialiście się uwagami. Moja córka garnie się tylko do wyjadania ciasta, pod warunkiem, że przyniosę jej do pokoju i postawię przed komputerem. I z mężem też chyba lepiej Ci się układa. Rozłąka wzmacnia prawdziwe związki, pozwala się intensywniej cieszyć sobą. Pamiętam jak w ubiegłym roku mój mąż pierwszy raz od chyba 10 lat wyjechał na dwa tygodnie na szkolenie. Na co dzień w domu nie rozmawiamy tyle, ile wtedy się nagadaliśmy przez telefon. A jak wrócił to kilka tygodni była pomiędzy nami zupełnie inna atmosfera. Wiesz, że my się rzadko kłócimy, jesteśmy zgodną parą ale ta rozłąka odświeżyła nasze uczucia, uświadomiła nam, jak bardzo jesteśmy ze sobą związani. Gdyby tylko mąż się na to zgodził, chętnie rzuciłabym pracę w Polsce i jeździłabym z Tobą na zmiany.

Wiesz Basiu, Ty to masz dobrze. Codziennie jesteś w swoim domu, codziennie śpisz w swoim łóżku, codziennie widzisz swoich bliskich. Masz uporządkowany tryb życia. Wstajesz rano, wyszukujesz rodzinę do szkoły i pracy, możesz ze spokojem podmałować się, uczesać. Idziesz do pracy, wiesz co będziesz robiła i o której skończysz. Wieczorem możesz sobie zjeść posiłek z rodziną, pogadać przy prasowaniu z mężem i dziećmi. W naszym wieku seks nie jest taki ważny ale to przytulenie się do męża, to poczucie bezpieczeństwa i spokoju. Strasznie mi tego brakuje! I własne łóżko. Dopóki nie zaczęłam pracować w Niemczech nie zdawałam sobie sprawy z tego jak ważne jest łóżko, do którego jesteś przyzwyczajona. Mój dzień w pracy to jest właściwie dzień z życia innego człowieka. Za każdym razem kiedy jadę do nowej pracy, do nowej rodziny, muszę się przyzwyczajać, że tu się wstaje o 7 rano a tam o 9. Tu na śniadanie pije się przegotowaną wodę tam ciekawą kawę z ekspresu. Tu się robi zakupy codziennie tam raz na tydzień. Nie mogę sama zaplanować dnia, muszę się podporządkować innym. Ledwo się przyzwyczaję do przebiegu dnia w jakimś domu to los zmusza do przejazdu w inne miejsce. Jak ja tęsknię za stabilnością, za tym, żeby moja praca była bardziej przewidywalna. Zazdroszczę Ci, że masz w pracy koleżanki, które dobrze znasz, z którymi możesz porozmawiać o wszystkim, ja zanim kogoś poznam na tyle, żeby się z nim żyć i porozmawiać o czymś innym niż pogoda i co się udało fajnego kupić, już poznaję następnych ludzi. I znowu konwenans i ostrożność powodują, że ciągnie się te same, bezpieczne, nudne, powierzchowne tematy rozmów. No i te wyjazdy co dwa miesiące. Makabra. Kiedy wracam do domu czuję się trochę jak gość. Jestem traktowana jak gość w moim własnym domu. To może się wydawać miłe, że dzieciaki i mąż chcą mi dać do zrozumienia, że doceniają moją ciężką pracę, że okazują swoją radość z mojego przyjazdu do domu i ... robią za mnie rzeczy, które każda normalna matka i żona codziennie robi dla swojej rodziny. Mamuś, to Ty sobie jeszcze pośpij, zrobię śniadanie dla siebie, Artura i taty, odpocznij. Trudno to opisać ale to jest takie uczucie jakbyś po tych dwóch miesiącach pracy za granicą straciła trochę prawo do własnego domu. To są

też takie drobiazgi – kiedy chcesz dosypać cukru i nagle okazuje się, że cukier nie stoi już na półce w górnej szafce tylko w dolnej, zaczynasz czuć się jak w pracy. Może gdybym wyjeżdżała rzadziej, tak 4 razy w roku po miesiącu to byłoby inaczej. Nie zdajesz sobie z tego sprawy, jak trudne jest wypełnienie tak dużej ilości czasu po powrocie do domu. Co z tego, że teoretycznie mam pół roku wolnego. Przecież kiedy zjeżdżam do Polski dzieci nie rzucają szkoły a mąż pracy. Oni mają swój codzienny, stały plan dnia, którego ja nie mam. Te dopołudniowe godziny bez nich, bez obowiązków to najgorsza rzecz jaka jest związana z charakterem mojej pracy. Na początku jest fajnie. Pośpię, posprzątam po swoim. Poczytam jakieś zaległe gazety. A potem zaczyna się czekanie aż ktoś wróci do domu. Wszystko we mnie w środku krzyczy, że to niesprawiedliwe, dwa miesiące dzień i noc nie widziałam swoich bliskich a kiedy w końcu jestem w domu, siedzę i tak sama. Zazdroszczę Ci Basiu, że możesz codziennie chociaż przez kilka godzin być ze swoją rodziną. Zazdroszczę Ci, że kiedy Twoje dzieci chorują, możesz wziąć te 3-4 dni urlopu, żeby się nimi zająć. W styczniu płakałam z bezsilności, kiedy grypa rozłożyła męża i dzieci i musiałam prosić sąsiadkę, żeby kupiła im coś do jedzenia. Gdybym tylko mogła znaleźć w Polsce pracę nawet za mniejsze pieniądze, niż Ty zarabiasz, żadna siła nie zmusiłaby mnie do opuszczania domu na tak długo.

**MIKO
TRANS**
Przewóz osób i paczek
Polska - Niemcy - Holandia



Jacek: +48 600 74 17 17
Mikołaj: +48 600 74 18 18
+31 645 13 37 47
www.miko-trans.pl
kontakt@miko-trans.pl

f /mikotranseu

Profil zaufany ePUAP, a kontrolowanie rzetelności firmy delegującej do pracy za granicą

Masz fajną pracę w Niemczech. Rewelacyjny kontrakt na kilka miesięcy ale nie jesteś pewny/pewna czy deklarowane przez pracodawcę czy zleceniodawcę składki do ZUS są faktycznie odprowadzane. Do tego nagle okazuje się, że musisz pilnie załatwić coś w urzędzie w kraju. Może skończyła się ważność dowodu osobistego, może potrzebna jest metryka urodzenia albo akt zawarcia małżeństwa. Wydaje się, że urzędy dzięki rozwojowi Internetu stały się bardziej przyjazne dla pracujących za granicą i można uniknąć podobnych stresów. Załatwianie spraw urzędowych, kiedy przebywamy w Polsce wymaga czasami trochę cierpliwości, znalezienia możliwości na „wyskoczenie” z pracy lub wzięcie wolnego dnia aby postać w kolejce i uzyskać potrzebne zaświadczenie czy dokument. Nie wymaga jednak przebycia kilkuset kilometrów a najwyżej kilkunastu. Dla osób pracujących za granicą, załatwianie spraw urzędowych w kraju jest niestety bardziej skomplikowane. Nie można tak na kilka godzin „wyskoczyć” z innego państwa, żeby złożyć i odebrać potrzebne dokumenty albo upewnić się o stanie rzeczy.

Placówki ZUS i US zostały w pewnym momencie opłakowane informacjami o idealnym, zdawałoby się rozwiązaniu do kontaktów z urzędami - system ePUAP. Rozwinięcie skrótu nazwy systemu ePUAP to elektroniczna Platforma Usług Administracji Publicznej. Platforma ułatwia funkcjonowanie organom administracji publicznej we wzajemnych kontaktach ale ma także za zadanie umożliwienie nam, szaraczkom, dostęp do administracji publicznej w każdym czasie i z każdego miejsca drogą elektroniczną. Kontaktowanie się z urzędami poprzez ePUAP, system, którego założenie sfinansowano ze środków unijnych, wydaje się z pozoru idealne dla pracujących za granicą. Jak to często bywa, sprawa zainwestowania olbrzymich pieniędzy w stworzenie tego systemu ma jakieś nie do końca jasne założeń, nazwane przez prasę „Infoferą”. Potencjalne łapówki i korupcja nie zmieniają faktu, że ma być nam łatwiej i pod pewnymi względami jest rzeczywiście łatwiej. Każdy obywatel może stać się użytkownikiem tego systemu, zakładając tzw. Profil Zaufany. Tłumacząc to na bardziej przystępny język i cytując obietnice z opisu systemu, jest to coś co umożliwia załatwianie różnorodnych spraw urzędowych drogą elektroniczną przez Internet, bez konieczności posiadania podpisu elektronicznego. Aby założyć Profil Zaufany (PZ) ułatwiający kontakty z urzędami nie unikniemy ... wizyty w urzędzie. Chęć uzyskania PZ możemy zgłosić w bardzo prosty sposób, siedząc wygodnie przed komputerem w Monachium czy nawet

Sydney, rejestrując się na stronie epuap.gov.pl. Niestety, rejestrację należy potwierdzić w ciągu 14 dni, stawiając się osobiście z dokumentem tożsamości w wyznaczonych punktach (najczęściej siedziby urzędów skarbowych i oddziałów ZUS) co nieco komplikuje sprawę. Jeżeli poświęcimy czas pełni nadziei, że jedna wizyta w urzędzie umożliwi nam w przyszłości uniknięcie kilkunastu następnych wizyt, czeka nas rozczarowanie ale też kilka niespodzianek. Dzięki założeniu Profilu Zaufanego możemy drogą elektroniczną składać błyskawicznie wnioski w wielu sprawach ale ich realizacja często wymaga osobistego stawiennictwa w urzędzie lub oczekiwania 30 dni na załatwienie sprawy. Pozytywną stroną dla pracujących za granicą w systemie oddelegowania, jest to, że posiadanie Profilu Zaufanego (PZ) umożliwia założenie na jego podstawie osobistego konta dostępnego przez Internet w PUE (pue.zus.pl) czyli Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Dzięki temu możliwe jest kontrolowanie na bieżąco czy i w jakiej wysokości wpłynęły na nasze konto składki na ubezpieczenia społeczne (już bez potrzeby osobistego stawiennictwa). To bardzo ważne narzędzie umożliwiające pracownikom i zleceniobiorcom stwierdzenie rzetelności lub nierzetelności pracodawców kierujących do pracy za granicą. Odkrywanie innych zalet i braków systemu ePUAP pozostawiamy tym postępowym czytelnikom i czytelniczkom pracującym za granicą, którzy w praktyce próbują jego możliwości.

**Originalny niemiecki
proszek do prania**

-15%

VIZIR 6,5 kg 100 prań

- skuteczny już w niskich temperaturach
- pozostawia śnieżną biel
- zapewnia świeży zapach
- pozostawia oryginalne, żywe kolory
- pozbywa się uciążliwych plam



57,00
opak.
+ koszty przesyłki

Przy zamówieniu 4 szt.
dostawa GRATIS !!!

www.BiuroPodrozyMAX.pl